

ROBERT KLIMEK

ŚLADY PRUSÓW W KRAJOBRAZIE KULTUROWYM WARMII I MAZUR¹

Obszar między dolną Wisłą a Niemnem w okresie wczesnego średniowiecza zamieszkały był przez plemiona pruskie. W XIII wieku nastąpił podbój tych ziem przez zakon krzyżacki, który ostatecznie zakończył się wraz z pokonaniem w 1283 r. ostatniego z plemion pruskich – Jaćwingów. Po dawnych mieszkańcach zachowało się jeszcze trochę pamiątek. Najbardziej znane i eksponowane są wydobyte z ziemi w wyniku badań archeologicznych antropomorficzne rzeźby kamienne, ozdoby oraz przedmioty użytkowe. W tej pracy skupię się głównie na nietypowych formach terenowych wkomponowanych w krajobraz Warmii i Mazur.

Grodziska, wały podłużne, kurhany i niektóre eratyki posiadają bardzo charakterystyczne formy, wyróżniające te stanowiska na tle krajobrazu. Otacza je często dzika przyroda; na obszarach zagospodarowanych przez człowieka zazwyczaj tego typu obiekty uległy procesowi nieodwracalnego zniszczenia. Z terenu Warmii i Mazur znam z autopsji wszystkie zarejestrowane obiekty będące pozostałością kultury materialnej Prusów, posiadające czytelną i wyróżniającą się formę. Z uwagi na ich dużą liczbę przedstawię tylko te, które wywarły na mnie największe wrażenie.

Grodziska

W krajobrazie Warmii i Mazur najtrwalszy i najbardziej widoczny ślad kultury materialnej Prusów stanowią grodziska – pozostałości po obronnych osadach i grodach. W terenie wyróżnia je forma widocznego często do dziś obrysu wału i fosy. Niejednokrotnie ich cechą charakterystyczną jest nasyp ziemny w postaci stożka. Prusowie najczęściej budowali tzw. grodziska półwyspowe, położone na cyplach wysoczyznowych, które odcięte były u nasady wałami z fosą. Jak zauważył porucznik Johann Guise, który w latach 1826–1828 dokonał pierwszej inwentaryzacji założeń obronnych na tym obszarze, Prusowie wznosili

¹ Artykuł stanowi rozbudowaną wersję mojej niemieckojęzycznej publikacji *Die Spuren der Preußen in der Kulturlandschaft von Ermland und Masuren*, [w:] *Kulturlandschaften*, pod red. H. Fitzek, F. Krause, A. Kuzborska, Olsztyn 2012, s. 209–233.

swoje warownie w taki sposób, że broniąc się na nich, odcinali sobie zarazem ewentualną drogę ewakuacji.

Na obszarze Warmii i Mazur obecnie znajduje się przeszło 300 grodzisk, z czego prawie 200 jest wpisanych do rejestru zabytków². Dzisiaj potocznie nazywane są „Zamkowymi Górami”, „Wałowymi Górami”, czy „Starymi Szańcami”. Położone majestatycznie wśród meandrów rzek, nad stromymi brzegami jezior, bardzo efektownie prezentują się na obszarze dawnej Jaćwieży. Wśród monumentalnych grodziszczy wymienić można choćby obiekty w Szurpiłach, Wierzbowie, Dybowie, Ostrowie i Grodzisku. W niniejszym opracowaniu skupię się na dwóch ostatnich z wymienionych obiektów oraz na niezwykłym skupisku grodzisk wokół jeziora Limajno koło Dobrego Miasta.

Stanowisko w Ostrowie koło Skomacka Wielkiego identyfikowane jest z grodem jaćwieskim zwanym Kimenow, którego historia przewija się na kartach kroniki Piotra z Dusburga. Okręg Kimenow, związany z pewnością z grodem, został zaatakowany przez Krzyżaków już na samym początku walk o Jaćwież w 1277 r., zaś wyprawę poprowadził mistrz Konrad z Thierbergu³. Ostatecznie zamek Kimenow zdobyto w 1283 r. Po zawziętym oblężeniu załoga warowni poddała się, przyjmując warunek przyjęcia wiary chrześcijańskiej w zamian za zachowanie życia i mienia. Obrońcy nie udali się jednak, jak nakazali im Krzyżacy, na Sambię, lecz zabili swojego przewodnika i podążyli na Litwę⁴. Grodzisko to od dawna jest znane kartografom. Zostało umieszczone na mapie Kaspra Hennenbergera⁵ oraz Józefa Narońskiego⁶. Obecnie pozostałości warowni położone są na planie owalnym o wymiarach 58×30 m. Wysokość dawnego grodu wynosi ok. 15 m. Mniej więcej w połowie jego wysokości znajduje się taras o szerokości ok. 3 m, który nadaje grodzisku charakterystyczny wygląd. W przeszłości znajdowano na nim liczne zwęglone fragmenty drewna. Tak okazały obiekt, z okalającą go wokół półką, wybitnie wyróżnia się w miejscowym krajobrazie. W czasach nowożytnych krążyła wśród tutejszej ludności legenda, jakoby można tu było zobaczyć wóz konny należący do rycerzy rozbójników, którzy niegdyś mieli jeździć nim po tarasie grodziska⁷.

Inne ciekawe założenie obronne znajduje się we wsi Grodzisko. Obiekt ten znalazł kartograf J. Naroński, który zaznaczył je na mapie starostwa angerburskiego⁸. W 1726 r. wizytował i opisał je pastor z pobliskich Kut, Paul Drigalski. Odnotował on, że ludzie znajdowali na terenie grodziska wiele zabytków, jak np. ostrogi, groty, naramienniki czy

² Według danych szacunkowych autora. Do grodzisk zaliczone zostały także obiekty ziemne z XIII–XIV w., funkcjonujące również po podboju Prusów. Przy wpisie do rejestru zabytków wzięto pod uwagę także obszar dawnych ziem pruskich znajdujący się obecnie w granicach województwa podlaskiego.

³ Petrus de Dusburg, *Chronica Terre Prussiae*, Kraków 2007, nr 194.

⁴ Ibidem, nr 217.

⁵ C. Hennenberger *Prussiae*, Königsberg 1629.

⁶ J. Naronski, *Districtus Lecensis*, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin–Dahlem F 10324.

⁷ Museum für Vor-und Frühgeschichte w Berlinie, Prussia-Archiv (dalej: MVF), Signatur PM-A 586/1 (Werder a. Arys-See, Kr. Lötzen).

⁸ J. Naronski, *Districtus Angerburgensis*, GSta PK, F 10310.

rzymskie monety⁹. Stanowisko to inwentaryzował także J. Guise, który wykonał jego pierwsze szkice¹⁰. Obiekt jest wielokulturowy, użytkowany był włącznie z okresem wczesnośredniowiecznym. Przypuszczalnie został opuszczony wraz z podbojem Jaćwieży przez zakon krzyżacki.

Grodzisko bardzo efektownie prezentuje się w terenie. Cały jego około 2-hektarowy obszar porastają łąki, zaś strome zbocza od strony wschodniej sięgają ok. 30 m. W północnej części widoczne są relikty wałów i bramy wjazdowej. Ciekawostką jest usytuowana na górze starej warowni niewielka sadzawka, w której wciąż stoi woda. Jest to tzw. cysterna, zbiornik, w którym Prusowie przetrzymywali zapasy wody na wypadek długotrwałego oblężenia. O takich stawach położonych na majdanach pruskich grodów – *in medio castris piscina* – w których znajdowała się woda i ryby, wspomina między innymi kronikarz Piotr Dusburg¹¹. Nie jest to odosobniony przypadek, gdyż relikty wyłożonych gliną zbiorników na wodę odnotowane zostały na terenach innych grodzisk, np. w Dybowie¹². Zaobserwowałem je także w Janikach Wielkich i Cerkiewniku. Usytuowanie stawu na szczycie wysokiej góry, posiadającej wyraźne wały, pobudzało wyobraźnię miejscowej ludności. Spisanych jest kilka legend o istniejącym tutaj dawniej, a następnie zapadniętym zamku, w miejsce którego powstała owiana aurą tajemnicy sadzawka. Raczej należało omijać takie miejsce z daleka, gdyż można było tu spotkać trzy zakłęte dziewice¹³, złego rycerza, właściciela zamku lub czarnego psa, który spoczywa w sadzawce, pilnując skrzyni ze skarbami¹⁴.

Wczesnośredniowieczne osadnictwo pruskie w rejonie jeziora Limajno potwierdzają liczne stanowiska archeologiczne: grodziska, cmentarzyska i osady¹⁵. Obszar ten był zamieszkały już dużo wcześniej – znane są obiekty z epoki brązu, wczesnej epoki żelaza oraz okresu wpływów rzymskich. Okolice jeziora Limajno zamieszkiwali także Goci. Wydaje się, że apogeum rozkwitu tej okolicy miało miejsce we wczesnym średniowieczu, czego spuścizną jest sześć grodzisk z tego okresu. Cztery z nich położone są na terenie lasu bukowego, wśród niezwykle malowniczych stromych wąwozów. Dostęp do nich jest niezwykle utrudniony, co spowodowało, że przez długi czas nie były one znane. Zinwentaryzowano je dopiero w okresie międzywojennym, ale po II wojnie światowej ponownie popadły w zapomnienie na przeszło 50 lat.

⁹ M. Toeppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, przeł. M. Szymańska-Jasińska, oprac. i wstępem poprzedził G. Jasiński, Olsztyn 1995, s. 65–66.

¹⁰ MVF, Sign. PM–IXh 00177 (Guise Zettel).

¹¹ Petrus de Dusburg, op. cit., nr 181.

¹² C. Engel, *Betrachtungen zur Ostpreussischen Burgwallforschung*, „Alt-Preußen” 1939, J. 3, H. 4, s. 102–103.

¹³ J.M. Łapo (oprac.), *W cieniu Zamkowej Góry. Zbiór podań ludowych z Mazur Wschodnich*, Dąbrówno 2006, s. 35.

¹⁴ A. Wakar, B. Wilamowski, *Węgorzewo. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1968, s. 137.

¹⁵ Obszar ten przed podbojem krzyżackim stanowił pruską ziemię zwaną *district Glottouia*, wchodzącą w skład plemienia Pogezania, zob. *Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands* (dalej CDW), hrsg. v. C.P. Woelky u. J.M. Saage, Bd. 1, Mainz 1860, nr 86-b, nr 167 i nr 185. W połowie XIV w. *district Glottouia* przekształciła się w komornictwo dobromiejskie.

Największe z nich położone jest w odległości ok. 600 m na południowy zachód od leśnictwa Chmury oraz ok. 500 m na wschód od nieistniejącego już przysiółka Wilki¹⁶. Całość założenia obronnego została usadowiona w widłach dwóch głębokich parowów, na wzgórzu wynoszącym 135,4 m. Stoki grodziska sięgają w tym miejscu ok. 20 m wysokości. Od strony zachodniej widoczne są relikty bramy wjazdowej, która wzmocniona była dwoma pierścieniami wałów ziemnych. Majdan o wymiarach 50×40 m posiada nieregularny, zbliżony do owalu zarys. W jego centralnej części znajduje się tzw. cyster-na, czyli wspomniana wcześniej niecka w przeszłości pełniąca rolę zbiornika na wodę. Powyższe grodzisko pełniło rolę refugium i przypuszczalnie było użytkowane w okresie epoki żelaza oraz we wczesnym średniowieczu.

Drugie stanowisko ulokowane zostało w odległości ok. 600 m w kierunku południowo-wschodnim od opisanego powyżej oraz ok. 1,5 km na północny wschód od Różynki. Podobnie jak poprzednie, położone jest na terenie lasu, na wzgórzu (141,2 m). Obiekt znajduje się u zbiegu dwóch głębokich wąwozów. Grodzisko posiada owalny majdan o wymiarach 40×30 m, który jest wypiętrzony do wysokości ok. 3 m i otoczony wałem. W miejscu, gdzie warunki naturalne nie dawały wystarczającej obrony, usypany został drugi wał; jego wysokość sięga 0,7 m.

Oba z wymienionych stanowisk były inwentaryzowane w 1928 r. przez niemieckich archeologów, którzy zaklasyfikowali je jako *Fliehbürgen*. Zgłoszone zostały przez nauczyciela ze szkółki kościelnej w Głotowie, Kleefeld. Ten sam nauczyciel informował o innym grodzisku, położonym w pobliżu Swobodnej, na wzgórzu o wysokości 127,2 m. Już w okresie międzywojennym było ono wyraźnie zniszczone na skutek karczowania terenu założenia obronnego. W tym samym lesie, na zachód od wsi, położone jest kolejne grodzisko, zwane przed wojną *Goldberg*¹⁷. Nazwa ta wiązała się z krążącą wśród miejscowych pogłoską, jakoby właściciel terenu, na którym znajduje się stanowisko, znalazł tam 50 kg złota i zawiózł je do Dobrego Miasta w celu spieniężenia. W ten sposób nabrał on miejscowego żandarma bezskutecznie poszukującego skarbów. W okresie międzywojennym obiekt ten był otoczony widocznym wałem ziemnym, którego relikty nie zachowały się.

Również na zachód od Swobodnej, w widłach głębokiego wąwozu, w którym płynie strumień, znajduje się grodzisko o niezwykle stromych zboczach. Jego stoki sięgają od strony wschodniej ok. 15 m wysokości. W przeszłości miejscowa ludność uważała ten obiekt za potężny kurhan. Założenie obronne jest położone ok. 700 m od ujścia tego cieku wodnego do jeziora Limajno. Na północny zachód od Cerkiewnika znajduje się kolejne z pruskich grodzisk¹⁸. Stanowi ono nasadę wzgórza Podomna Góra (117,6 m), a z uwagi na kształt zwane jest potocznie Kapeluszem. Obiekt ten ma wysokość ok. 4 m i charakter nasypowy. Posiada kształt owalu o rozmiarach 30×20 m, wydłużonego na linii wschód – zachód. Na powierzchni, w centralnej części, widoczne jest lekkie zakłębienie majdanu, stanowiące prawdopodobnie relikwint wieży. Ze wzgórza roztacza się doskonały widok na

¹⁶ MVF, sygn. PM-A 1333/1, Münsterberg, Kr. Heilsberg; Teczka „Cerkiewnik” ze zbiorów Archiwum Archeologicznego Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie.

¹⁷ MVF, sygn. PM-A 838/1 Schwuben, Kr. Heilsberg.

¹⁸ H. Crome, *Verzeichnis der Wehranlagen Ostpreußens*, „Prussia” 1940, Bd. 34, s. 87.

Cerkiewnik i jezioro Limajno. Niestety w 2006 r. grodzisko zostało ogrodzone wysokim płotem przez osobę prywatną i obecnie nie ma do niego swobodnego dostępu.

Kolejne założenie obronne położone jest w odległości ok. 200 m od leśniczówki Chmury. Jest to niewielki gródek, którego wyniosłość ponad teren wynosi ok. 3 m. Obiekt ulokowany został na wysokiej skarpie brzegowej, sięgającej ok. 10 m. Posiada kształt elipsy o wymiarach 20×8 m. Przypuszczalnie grodzisko pełniło rolę niewielkiej strażnicy. Nie znaleziono tam dotąd materiału zabytkowego, co uniemożliwia ustalenie jego dokładnej chronologii. Prawdopodobnie obiekt pełnił rolę przekaźnika sygnałów komunikacyjnych między Kapeluszem a grodziskami położonymi dalej od linii brzegowej jeziora.

W odległości ok. 700 m na południowy zachód od Kapelusza znajduje się wczesnośredniowieczne cmentarzysko pruskie, na którym przebadanych zostało 16 jam grobowych¹⁹. Interesującym obiektem na tej nekropoli są dwa groby kobiet zawierające duże ilości węgla drzewnych i przepalonych kości. W obrębie ich jam grobowych wyróżniono ponadto skupisko kości końskich oraz ceramiki. Jak wynika z przeprowadzonych tam badań archeologicznych, poddane kremacji szczątki ludzkie i końskie zostały wkopane w stos i przysypane ziemią. Obiekty te należy interpretować jako relikty stosu ciałopalnego. Domniemane miejsce ciałopalenia w Cerkiewniku jest usytuowane na południowo-wschodnich obrzeżach cmentarzyska. Także w lesie znajdującym się między Cerkiewnikiem a Bukwałdem znajduje się okazała nekropola obejmująca kilka okazałych kurhanów²⁰. Na Warmii i Mazurach, zwłaszcza w lasach, pozostało wiele mogił o kształcie półkolistych kopców, pochodzących głównie z okresu epoki żelaza. We wczesnym średniowieczu zazwyczaj pochówków dokonywano na tzw. cmentarzyskach płaskich, które nie wyróżniają się w krajobrazie.

Wały podłużne

Wały podłużne w średniowieczu najczęściej były wznoszone na rubieżach osadniczych. Często w źródłach napotykamy informację o pogranicznym charakterze tego typu umocnień. Zauważalny jest również zwyczaj budowania ich w miejscach przebiegu dawnych szlaków drogowych, co miało za zadanie ich zabezpieczenie. Przebieg umocnień był dostosowany do warunków topograficznych. Przy ich wznoszeniu główną rolę odgrywała hydrografia i ukształtowanie terenu. Często wały stanowiły dłuższe ciągi, składające się z kilku odcinków, lub tworzyły linie obronne ze zwielokrotnionych, położonych równolegle do siebie nasypów i rowów. Jest mało prawdopodobne, aby w dobie plemiennej wały były obsadzone znacznymi siłami. Wydaje się raczej, że wystawiane były na nich warty – do pełnienia straży zobowiązana była cała społeczność plemienna. Do zadań strażników należało zapewne barykadowanie przejść i, być może, utrudnianie sforsowania przeszkody w celu opóźnienia marszu nieprzyjaciela do czasu nadejścia posiłków. Wały podłużne w średniowieczu pełniły również funkcję znaków granicznych, będących jednocześnie

¹⁹ B. Dębowska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Cerkiewniku*, „Warmińsko-Mazurski Biuletyn Konserwatorski” 2001, R. 3, s. 7–25.

²⁰ M.J. Hoffmann, *Źródła do kultury i osadnictwa południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej w I tysiącleciu p.n.e.*, Olsztyn 1999, s. 24.

przeszkodą w przedostaniu się na otoczony nimi teren. Istniejące do dziś reliktów wałów posiadają niekiedy rozmiary niewątpliwie znacznie przekraczające potrzeby samego za znaczenia przynależności danych ziem. Często wałom podłużnym towarzyszyły ustawione przy nich kamienie stanowiące element wyznaczający daną granicę²¹.

Jedynie na kilku wałach z obszaru Warmii i Mazur przeprowadzono badania archeologiczne, w związku z tym nie możemy mieć ostatecznej pewności, kto był budowniczym poszczególnych obiektów. Wciąż niejasna jest chronologia większości z nich. Z pewnością Prusowie znali ten rodzaj umocnień liniowych, chociaż zdaniem H. Cromeego nie potrafili oni wznosić wałów podłużnych, natomiast byli specjalistami od tworzenia prze-siek. Zwyczaj sypania wałów miał pojawić się na ziemi Prusów dopiero wraz z przybyciem osadników niemieckich. Pogląd ten nie ma jednak uzasadnienia. Wały podłużne spotykamy przy założeniach obronnych o pruskim i jaćwieskim pochodzeniu. Za przykład mogą posłużyć grodziska w Janikach Wielkich²² i Dybowie²³, w pobliżu których wybudowane zostały wały podłużne. Ze wzmianką o umocnieniu liniowym spotykamy się również w czasie prowadzonego przez Krzyżaków podboju Natangii w 1272 r.²⁴

Kamienie ofiarne

Wiele wskazuje na to, że w Prusach pogańskich granitowe głazy same w sobie nie były obiektem kultu. Służyły za ołtarze, na których składano ofiary dla bóstw. Częstokroć kamienie ofiarne występują w okolicy lasów czczonych przez Prusów bądź przy świętych drzewach, głównie dębach, ale także, na co wskazują wczesnonowożytnie źródła, w pobliżu zbiorników wodnych, jak położony w wodach Zalewu Wiślanego „Święty Kamień” koło Tolkmicka lub inne wielkie głazy nad brzegami jezior²⁵.

Upływ czasu, działania czynników przyrodniczych oraz ludzkich dokonały zniszczenia większości tego typu obiektów. Część z nich jednak zachowała się do naszych czasów. Obecnie na Warmii i Mazurach istnieje ponad 20 głazów, które były wykorzystywane przy pogańskich obrzędach bądź co do których istnieje takie prawdopodobieństwo²⁶.

²¹ Problematykę wałów podłużnych na obszarze Warmii i Mazur szerzej omówiono [w:] H. Crome, *Langswälle in Ostpreußen*, „Mannus” 2937, Bd. 29, s. 69–90; E. Kowalczyk, *Systemy obronne wałów podłużnych we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987; A. Bitner-Wróblewska, A. Piotrowski, *Wały podłużne w okolicach Biskupca w woj. olsztyńskim. Przyczynek do pochodzenia i chronologii tego typu obiektów na obszarze południowej Warmii*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1990, nr 1–4, s. 133–140; R. Klimek, *Wały podłużne w Nerwiku, gmina Purda, województwo warmińsko-mazurskie*, „Pruthenia” 2006, t. 1, s. 109–125; idem, *Funkcjonowanie i obecny stan zachowania średniowiecznych wałów podłużnych w południowej części dominium warmińskiego*, ibidem, 2008, t. 3, s. 163–206.

²² Teczka „Janiki Wielkie” ze zbiorów Archiwum Archeologicznego MWiM w Olsztynie.

²³ C. Engel, *Betrachtungen zur Ostpreussischen Burgwallforschung*, Alt-Preußen, J. 3, H. 4, 1939, s. 102.

²⁴ Peterus de Dusburgk, op. cit., nr 133; C. Beckherrn, *Das „propugnaculum in introitu terre Natangie” der Chronik des Dusburg (pars III, c. 133)*, Altpreussische Monatsschrift Bd. 23, 1886, s. 295 i n.

²⁵ S. Grunau, *Preussische Chronik*, Bd. 1, Leipzig 1876, s. 96; C. Hartknoch, *Alt- und neues Preussen oder preussischer Historien zwei Theile*, Frankfurt – Leipzig 1684, s. 161; M. Praetorius, *Deliciae Prussicae oder Preussische Schaubühne*, Bd. 3, Vilnius 2006, s. 134, 254.

²⁶ R. Klimek, *Kamienie kultowe na ziemiach pruskich*, [w:] *Kamienie w historii, kulturze i religii*, pod red. R. Klimka i S. Szczepańskiego, Olsztyn 2010, s. 62–109. Tam też szerzej opisując tematykę dotyczącą

Wśród ołtarzy kamiennych pozostałych po Prusach obecnie najbardziej efektownie prezentują się duże eratyki, często posiadające nieckowate zagłębienia w górnej części. Drugą grupę stanowią tzw. sanktuaria, w których kamienie ułożone są w kształcie kręgu, zaś w centralnej części znajduje się zazwyczaj większy głaz.

Wśród sanktuariów chciałbym wyróżnić trzy. Pierwsze z nich znajduje się w miejscowości Długi Kąt koło Białej Piskiej. Wyznaczone jest przez głazy o średnicy 80–100 cm, które tworzą zamknięty krąg. W jego centralnej części położony jest płaski kamień o rozmiarach 2,3 × 1,2 m, uważany za tzw. stół ofiarny²⁷. W 2007 r. w Poganowie pod Kętrzymem, podczas prowadzonych tam badań archeologicznych, odkryto kamiennego idola o wysokości 0,95 m. Stanowił on jeden z elementów kamiennego kręgu, wewnątrz którego był usypany niewielki kopiec. Dookoła niego znaleziono ponad 300 fragmentów kości zwierzęcych, wśród których ponad 70% stanowiły szczątki końskie. Ceramikę z tego stanowiska określono na X–XI w. do początku XII w.²⁸

Inne sanktuarium znajdowało się w pobliżu wsi Żywki, niedaleko Krukłanek. Położone było na wzniesieniu tworzącym dawniej półwysep otoczony wodami jeziora Kruklin i Jeziora Czarnego. Inwentaryzowane było w latach 20. XX w., następnie zostało zapomniane i ponownie odkryte w 2007 r. Obecnie w tym miejscu jest ponad 30 dużych głazów, które miejscami tworzą charakterystyczne wieńce. W zachodniej części znajduje się największy z kamieni, w górnej części posiadający zagłębienie będące pozostałością misy ofiarnej. Kolejny ciekawy głaz położony jest w centralnej części tego pogańskiego miejsca kultu. Jest on płaski, na planie prostokąta. Nieznacznie wystaje ponad powierzchnię na wysokość 30 cm i posiada ślady prymitywnej obróbki na obrzeżach. Prawdopodobnie pełnił on rolę stołu ofiarnego. Węschodniej części znajduje się kolejna grupa kamieni, która prawdopodobnie tworzyła krąg. Niestety, wydaje się, że podczas prac leśnych część kamieni została przemieszczona w inne miejsce i niektóre wieńce utworzone w dalekiej przeszłości przez Prusów nie są już do odczytania²⁹.

Największym eratykiem na obszarze dawnych ziem pruskich jest „Diabelski Kamień” z Bisztynka. Posiada on imponujące rozmiary: 28 m obwodu i 3,16 m wysokości. Według legendy miał zostać przyniesiony z Afryki przez diabła, stąd też i jego potoczna nazwa. Od niego także pochodzi nazwa tego warmińskiego miasta: Bischofstein – „Biskupi Kamień”. Z pewnością Prusowie nie przechodzili obojętnie obok tak wspaniałego granitowego pomnika przyrody, chociaż na samych kamieniu nie ma bezpośrednich form ingerencji, które poświadczałyby jego wykorzystywanie jako ołtarza pogańskiego. Tego typu głazy bardzo często mają bowiem w górnej części wyłobione zagłębienie, tzw. misę ofiarną.

Jednym z takich obiektów jest eratyk położony na południowy wschód od Jakunówki. Jego wymiary wynoszą: obwód 9,35 m, wysokość 1,6 m, długość 3 m i szerokość 2,6 m. W górnej części znajduje się potężna misa ofiarna. Wśród innych ciekawych kamieni

kamieni kultowych z obszaru Warmii i Mazur.

27 MVF, Sign. PM-A 240/1 Długi Kont, Kr. Johannisburg.

28 M. Wyczółkowski, D. Makowiecki, *Horse sacrifices in Prussia in the Early Middle Ages. Ritual area in Poganowo site IV, Olsztyn Province (Poland)*, „Archeologia Baltica” 2009, t. 11, s. 295–304.

29 MVF, Sign. PM-A 816/1 Siewken, Kr. Argenburg.

z nieckowatym zagłębieniem można wymienić obiekty z Gierłozy i Dybowa. Łączy je wspólna cecha – położenie w wodzie bądź w jej bezpośredniej bliskości. Eratyk z Gierłozy znajduje się na brzegu jeziora Moj, zaś ten z Dybowa ulokowany jest na szczycie wzgórza, w pobliżu jeziora Śniardwy. Na wyżej wymienionych kamieniach widoczne są ślady obrzędowości pogańskiej. Prawdopodobnie, jak wspominali S. Grunau i C. Hartknoch, na dużych głazach położonych przy wodzie rybacy składali Kurko w ofierze pierwsze złowione ryby. Olbrzymie eratyki znajdowały się także na obszarze Jaćwieży. Ciekawym kamiennym ołtarzem z tego terenu jest obiekt ze Starych Juch. Według Jerzego Łapo z tym kamieniem ofiarnym wiąże się podanie ludowe³⁰. Także wiele innych pruskich kamieni ofiarnych owianych jest mgłą tajemnicy, którą ubarwiają dodatkowo miejscowe legendy. I tak podania ludowe związane są również z „Diabelskimi Kamieniami” w Gierłozy, Jakunówce, leśnictwie Knieja Łuczańska, Kowale Oleckie czy w Talusach. Najczęściej przekazy te dotyczą konszachców chłopca (ewentualnie kowala) z diabłem. Ostatecznie zwyciężał wiejski rozsądek, zaś diabeł był tym oszukanym i pokonanym. Takim świadectwem porażki czorta ma być misa ofiarna kamienia w Jakunówce. Według miejscowego podania wgłębienie powstało, ponieważ kiedy diabeł przegrał w karty, ze złości uderzył łapą w granit.

Niektóre z głazów posiadają na swojej powierzchni niezwykle ornamenty będące wynikiem działania erozji. Najczęściej są to niewielkie zagłębienia, które swoim kształtem przypominają ślady kopyta czy ludzkiej stopy. Kamienie z przedstawieniem odcisku ludzkiej stopy miały się niegdyś znajdować w Piszewie i Stręgielku³¹; niestety nie dotrwały one do naszych czasów. Nie trzeba dodawać, że w świadomości ludowej takie odciski na kamieniu były dziełem bóstw³². W okresie chrześcijańskim wierzono, że ślady stóp zostawił Pan Jezus lub Matka Boska. Miało tak się stać, kiedy na początku świata kamienie jeszcze były miękkie. Odcisk stopy z czasem zastygł i w ten sposób pozostał do dzisiejszych czasów jako trwałe świadectwo działalności na ziemi istot boskich. Ślady na kamieniach przypominające kopyta najczęściej łączono z siłami nieczystymi. Najciekawszym tego typu przykładem na Mazurach jest obiekt znajdujący się przy kościele w Klusach.

³⁰ „Pewnej nocy na wzgórzu niedaleko Juch spadł z nieba potężny kamienny blok, który miał przypominać ludziom o boskiej wszechmocy. A stało się to wówczas, kiedy to Krzyżacy w Prusach głosili ewangelię. Pewnej gwiazdzistej nocy kapłan w stroju rycerskim spotkał na drodze młodych Prusów, którzy właśnie chcieli ofiarować bogowi Perkunowi jagnię. Z biblią i krzyżem w ręku Krzyżak zbliżył się do miejsca ofiarnego, czyniąc znak krzyża, po czym podrzucił wielki głaz niczym piłkę i cisnął nim o ziemię. Kamień w wyniku uderzenia rozłupał się na dwie równe części. Jedna stoczyła się do pobliskiej rzeki, druga utknęła w stoku wzgórza. Gdy poganie ujrzeli ten cud, rozgniewali się na swego boga i z miejsca kazali się chrzczyć” (J.M. Łapo, *Tragarz duchów. Zbiór podań ludowych z Mazur*, Dąbrówno 2007, s. 109–110).

³¹ C. Beckhern, *Merkwürdige Steine in Ost- und Westpreußen*, „Altpreußische Monatsschrift” 1893, Bd. 96, s. 373–429.

³² Pierwsza pisemna informacja z ziem polskich o kamieniu z wizerunkiem odcisniętej stopy pochodzi z dokumentu spisane go w 1281 r., w którym książę pomorski Mestwin nadał klasztorowi cysterek z Żarnowca wieś Święcin. Znajduje się tam opis granicy prowadzącej do kamienia ze śladem stopy. Głaz ten nazywany był wcześniej przez miejscowych Bożą Stopką: *lapidem iuxta viam publicam positum, qui Bozistopka dicitur*. Zob. *Pommerellisches Urkundenbuch*, hrsg. v. M. Perlbach, Danzig 1882, nr 327.

Zakończenie

Warmia i Mazury zwane są często „kraią tysiąca jezior”. Jeziora, źródła i rzeki pełniły bardzo ważną rolę u Prusów. Wzdłuż rzek biegly w przeszłości najstarsze szlaki. Woda była wykorzystywana do celów gospodarczych, ale niektóre miejsca miały także znaczenie kultowe. Nazwy terenowe posiadające pierwotnie rdzeń *swent*, *swint* są bardzo powszechne u Bałtów i mają związek z kultem pogańskim, oddawaniem czci pewnym polom, lasom, rzekom i jeziorom³³. *Prutheni notitiam Dei non habuerunt. [...] pro deo coluerunt, scilicet solem, lunam et stellas, tonitrua, volatilia, quadrupedia etiam usque ad bufonem. Habuerunt etiam lucos, campos et aquas sacros, sic quod secare aut agros colere vel piscari ausi non fuerunt in eisdem*, co oznacza rzecz następującą: Prusowie nie znali pojęcia Boga. [...] czcili każde stworzenie jak boga, a mianowicie słońce, księżyc i gwiazdy, pioruny, ptaki, zwierzęta czworonożne, a nawet ropuchę. Za święte uważali gaje, pola i wody tak bardzo, iż nie odważali się w nich wycinać drzew ani uprawiać ziemi, ani łowić ryb³⁴. Wiadomym jest, że Prusowie nie stawiali swoim bogom posągów. Przyroda była dla nich świątynią, zaś bóstwami nieupostaciowione siły natury. Podczas analizy nazw jezior kultowych wymienionych w dokumentach źródłowych zwraca uwagę fakt nadawania im imion od bóstw pruskich, jak Kurko, Perkun bądź nazywania ich po prostu „świętymi” – *Swentyn*, *Swynteyn*, *Swentein* lub pochodną od słowa „święty” – *Swintinge*, *Swinteseyte*, *Swyntheynen*. W przypadku Jeziora Dywickiego – *Dewythen* – określenie pochodzi od pruskiego *deywis* oznaczającego bóstwo, zaś jeziora Dejnowa – *Denow* – od litewskiego *Daina*, czyli rytualnego tańca³⁵.

Dziś poza toponomastyką trudno jednoznacznie ocenić, dlaczego jedne zbiorniki wodne były przez Prusów czczone, zaś drugie nie. Ciekawym przykładem jest jezioro Korek, które w przeszłości było poświęcone bóstwu urodzaju Kurko³⁶. W dokumencie lokacyjnym pochodzącym z 20 września 1365 r., zawierającym nadanie dla wsi Biesowo, przy opisie granicy występuje jezioro Korek – *granica ville Betsau sita versus Kurken*³⁷. Obserwując dzisiaj to jezioro, można zauważyć, że cechuje się ono niezwykłą czystością. Zawiera także bardzo rzadką florę, czego efektem jest objęcie tego zbiornika ścisłym rezerwatem przyrody. Inny ciekawy przypadek związany z tym bóstwem można zaobserwować w okolicy Dobrego Miasta. W 1346 r. nad Łyną powstał młyn o nazwie *Kurken* (obecnie Ludwikowo)³⁸. Niewątpliwie widać tutaj związek z bóstwem pruskim odpowie-

³³ H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 2, Wilno 1932, s. 41.

³⁴ Petrus de Dusburgk, op. cit., nr 5; Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, opr. S. Wyszomirski, J. Wenta, Toruń 2004, s. 45.

³⁵ Szerzej tematykę kultowych jezior u Prusów omawiam w artykule: *Święte jeziora Prusów*, „Pruthenia” 2011, t. 7, s. 169–183.

³⁶ Bóstwo po raz pierwszy w źródłach pisanych wymienione zostało w tekście tzw. ugody dzierzgońskiej (pokoju z dnia 7 lutego 1249 r. zawartego między zakonem krzyżackim a plemionami pruskimi), *Preussisches Urkundenbuch*, Bd I/1, hrsg. v. R. Philippi, C.P. Woelky, Königsberg 1882, nr 218, s. 161. Wówczas zobligowano Prusów, aby już nigdy więcej nie oddawali jemu czci. Jest to pierwszy udokumentowany zapis dotyczący pruskich bogów. *Kurko* składano w ofierze pierwociny płodów rolnych, mąki, miodu, mleka czy ryb.

³⁷ CDW, Bd. 2, nr 386.

³⁸ CDW, Bd. 2, nr 78.

działnym za płody rolne. Wizytując nad Łyną okolice przy młynie w Ludwikowie, zauważyłem tam kilka źródeł położonych przy brzegu rzeki, które na ziemi tworzyły niesamowite wzory o kształtach solarnych oraz przypominających kłosa zbóż. Jeśli źródła te istniałyby w obecnej formie w czasach wczesnośredniowiecznych, z pewnością Prusowie nie mogliby obok nich przejść obojętnie. Innym nietypowym miejscem jest Święta Góra pod Krokowem³⁹. Na jej szczycie do niedawna znajdowało się niewielkie oczko wodne⁴⁰. Takie nietypowe usytuowanie jeziora również musiało wzbudzać uwagę Prusów. Obserwowali oni wnikliwie przyrodę i byli wrażliwi na jej zjawiska.

W otaczającej nas przyrodzie Warmii i Mazur pozostało jeszcze nieco obiektów stanowiących relikty kultury materialnej Prusów. Należałoby je otoczyć właściwą ochroną konserwatorską; z poczynionych przeze mnie obserwacji wynika, że często jest ona niedostateczna. Grodziska, wały i inne obiekty powoli zarastają, popadają w zapomnienie lub są niszczone przez współczesną cywilizację⁴¹.

³⁹ MVE, sygn. PM-IXh 00101a (Guise Zettel).

⁴⁰ R. Klimek, *Święte jeziora Prusów*, s. 180. W 2015 r. inwestorzy na Świętej Górze postawili wiatraki dewastujące środowisko naturalne. Odbył się to za aprobatą Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

⁴¹ Por. idem, *O ochronie zabytków archeologicznych na Warmii i Mazurach w XXI wieku*, „Masovia” 2010, t. 13, s. 57–68.



Ryc. 1. Grodzisko nad rzeką Guber w Gałwunach koło Kętrzyna, fot. R. Klimek



Ryc. 2. Monumentalne grodzisko w Jeziorku, fot. R. Klimek



Ryc. 3. Grodzisko Ostrów – Jaćwieski gród Kimenow, fot. R. Klimek



Ryc. 4. Widok na grodzisko w Grodzisku-MVF sygn. PM-IXh 00177, rys. Guise 1826–1828



Ryc. 5. Cysterna na szczycie warownej góry w Grodzisku, fot. R. Klimek



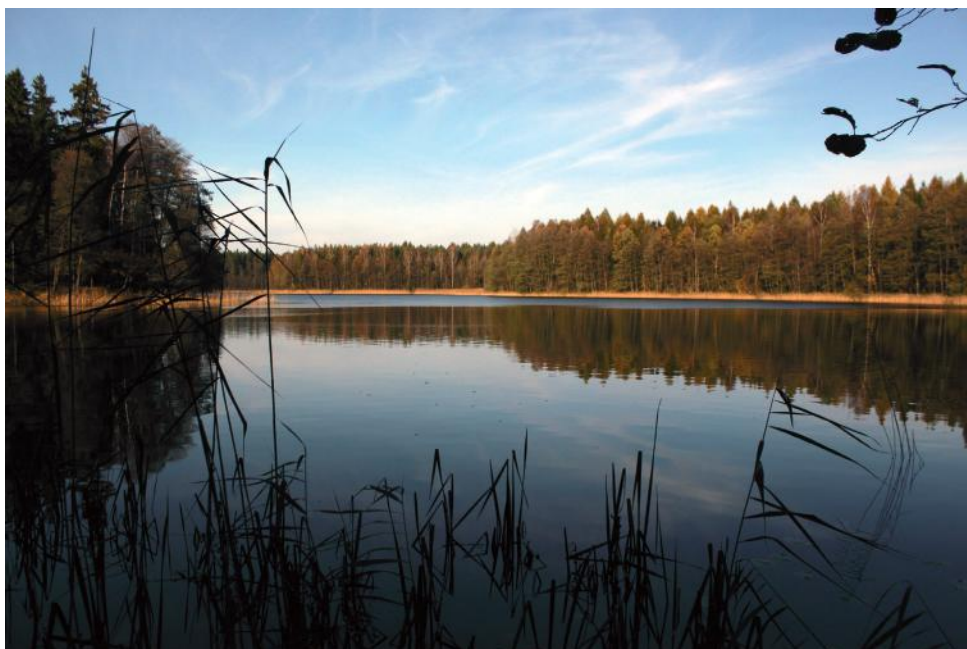
Ryc. 6. Kurhan w Ponarach koło Morąga, fot. R. Klimek



Ryc. 7. Wał podłużny długości 3 km między miejscowościami Wały i Zimna Woda, fot. R. Klimek



Ryc. 8. Kamień ofiarny nad Jeziorem Moj w Gierłozie koło Kętrzyna, fot. R. Klimek



Ryc. 9. Jezioro Korek dawniej święty zbiornik wodny poświęcony bóstwu Kurko, fot. R. Klimek



Ryc. 10. Źródła o kształtach solarnych nad Łyną koło Dobrego Miasta – w czasach pogańskich prawdopodobnie miejsce kultu bóstwa Kurko, fot. R. Klimek